№ 121. Kraków 28 Maja — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i t. p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 maja.

Arcypasterz paryski w dalszym ciągu swéj odezwy pokazuje, że miłość bliźniego nie była całkiem nieznaną w czasach poprzedzających chrystyanizm. Zacytowawszy kilka pięknych z Terencyusza i Cycerona wyjątków, które w ich wyobraźni, były niejako odblaskiem zorzy ewangelicznéj, tak daléj przemawia:

Wszakże, gdy im się bliżéj przypatrujemy, odblask ten nawet znikać się wydaje, i zaledwie znaleść w nich można dalekie podobieństwo do miłości bliźniego według ewangelii.

W rzeczy saméj mówca rzymski, miłość swoją zakreśla w sferze, bądź naturalnych skłonności, co nie stanowi jeszcze cnoty, bądź w sferze uczucia na wzajemności opartego, co stanowi dopiero sprawiedliwość; jakto sam Cycero naiwnie wyznaje w końcu tego ustępu, gdy powiada, że mu się nic nad *prostą słuszność* piękniejszem nie wydaje.

Całą więc różnicę między miłością bliźniego ludzką Cycerona, a miłością bliźniego boską Chrystusa sprowadzić można do kwestyi: czynić dobrze tym, którzy nam samym dobrze czynią — lub też: czynić dobrze tym nawet, którzy nam *źle* czynią. Gdzież jest większa doskonałość? Chrystus odpowiada w Ewangelii: Jeźli kochacie tych co was kochają, gdzież cnota, gdzież heroizm? A jeźli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, cóż więcéj od pogan czynicie? Ale kochajcie waszych nieprzyjaciół, oddawajcie dobre za złe, proście za tymi co was prześladują: wtedy będziecie podobni do Ojca waszego w niebiesiech, który słońcu swemu wstawać każe, i rosę swą spuszcza, równie na złych jak na dobrych.

Następnie, aby ocenić tę miłość do rodzaju ludzkiego, według Cycerona, wiedzieć naprzód potrzeba, co to był ów *rodzaj ludzki* u pogan, nawet u filozofów i poetów. Jeżeli przekroczył niekiedy granice ojczyzny, nie przechodził wszakże nigdy obrębu ludów sprzymierzonych, a niewolnicy, zatem niezawodnie dwie trzecie ludności kuli ziemskiéj, nie wchodzili wcale w skład jego. Pomimo napuszystych Cycerona frazesów o niezmiernym łańcuchu obejmującym całą ludzkość, pomimo pięknych Terencyusza wierszy wywołujących pewien rodzaj solidarności między ludźmi, zawsze jednak cudzoziemiec, był nieprzyjacielem dla Rzymianina; zawsze był on barbarzyńcem, którego wypadało naprzód zwyciężyć, a po zwycięstwie zabić lub przynajmniéj w niewolnika zamienić.

Nakoniec, jakkolwiek mała liczba ludzi wyborowych mogła mieć szlachetne dążności, wzniosłe przeczucia, i wielkie natchnienia, zawsze jednak rozpatrzywszy się w cywilizacyi pogańskiéj która chrystyanizm poprzedziła, znajdziemy w faktach publicznych z każdego dnia i w każdym kraju, niemoc owéj miłości naturalnéj ludzi, owéj filantropii przybranéj napróżno w nazwisko miłości bliźniego, a w saméj istocie nic prócz nazwiska wspólnego z nią nie mającéj.

Ludzkość ta, którą Cycero tak szumnie opisał, nieprzeszkadzała wcale, aby ojcowie nie mieli prawa śmierci nad dziećmi, aby porzucenie nowo narodzonych nie było legalnością; nie sprzeciwiała się ani okropnościom niewoli, ani wojnom zniszczenia, ani pogardzie ludźmi, którzy padali ofiarą w teatrach dla przyjemności i zabawy pospólstwa.

U ludów pogańskich dobroczynność bezpłatna zaledwie była zrozumianą; litość nad nieszczęśliwym uważano jako słabość; wsparcia zaś ubogiego w powszechności nie widzimy nigdzie. Gdzież są one czułe starania jakie dobroczynność chrześciańska udziela chorym, starcom, sierotom, podrzutkom, niewiastom złego życia wracającym na drogę cnoty? Niechże nam kto pokaże w Sparcie lub w Rzymie cokolwiek podobnego do niezliczonych szpitalów, ochron i domów dobroczynnych! Wychwalano wielce ową u starożytnych gościnność, a jednakowoż nieznali oni gościnności najpiękniejszéj ze wszystkich, téj którą Niebo ofiaruje ziemi, w onych *pałacach ubogiego* mających napis *Hotel-Dieu* (Gospoda-Boża), gdzie w rzeczy saméj, Bóg zdaje czekać na wszelkie nędze świata aby im ulżyć, aby je pocieszyć.

Chcecież kilka rysów miłości ubogiego u pogan? Słuchajcie: Plato w swéj rzeczypospolitéj, Plato ów wielki mistrz mądrości ludzkiéj, uważa ubogiego jako zwierze nieczyste, od którego uwolnić się trzeba.

Plaut, tłómacząc na teatrze uczucia publiczne Rzymian, mówił: „źle ten robi, co daje żebrakowi, traci to co daje, a cierpienia tylko biedaka przedłuża.“

Maxymian Galerius, chcąc tanim kosztem publiczne wsparcie uskuteczniać, kazał zbierać żebraków z całego Rzymu, pakował ich na stare okręta, i zatapiał na środku morza.

Nie utrzymujemy wcale aby wszystkie te okropności u Greków i Rzymian wynikami z ich cywilizacyi być miały, nie możemy wszakże wstrzymać się od zrobienia uwagi, że ci sami ludzie, którzy w wielu bardzo rzeczach, a zwłaszcza w praktyce sztuki, nie doścignionym dla nas pozostali wzorem, którzy wiele cnót ludzkich w najwyższym posiadali stopniu, ci sami ludzie pomimo tyle światła, siły i blasku, spadli jak tylko być może najniżéj pod względem ludzkości i dobroczynności. Ach! stąd to poszło, że wszystkie uczucia kochające w człowieku, odwrócone zostały od boskiego swego celu, który jedynie czyni je świętemi, płodnemi, powszechnemi; że wszystkie pozbawione zostały jednocześnie tego nadnaturalnego motora, który sprawia, że są trwałemi i niezwalczonemi, wiecznemi jak sam Pan Bóg. Człowiek straciwszy niestety! miłość Boga, stracił był miłość bliźniego, a przez grzech który upadając popełnił, dostał się pod panowanie egoizmu! Ogromna to ruina wspaniałego gmachu stworzenia, w jéj łonie potwór ludzkiego *ja*, którego jest naturą nie czcić tylko siebie, nie kochać tylko siebie, nie oglądać się tylko na siebie, żywi się w samotnéj swéj żądzy materyalnego dobra, samą istotą drugich ludzi, ich łzami, krwią i pracą!

Ach! bo człowiek nie może zwalczyć egoizmu z potrójną pożądliwością w któréj wściekły ten społeczeństwa nieprzyjaciel zapuścił korzenie i siły swe czerpie, jak tylko za pomocą siły wyższéj, nadludzkiéj, jaka z nieba przyjść może. Moc zaś ta, silniejsza od natury, moc która tryumf mu zapewnia nad chucią i nad egoizmem, słowem nad sobą samym, nie może być jak tylko miłością Boga napowrót zdobytą, miłością wieczną i bez granic, cudownie w ludzkość przelaną.

Wykazawszy tym sposobem arcybiskup całą wyższość miłości bliźniego chrześciańskiéj nad humanitarną filantropią filozofów i nad zasadami słuszności u pogan, przechodzi do historyi téj cnoty w chrystyanizmie mówiąc:

Zaczém, dnia jednego, miłość żywa, istotna owładnęła światem, aby go odrodzić, użyczeniem mu swéj łaski i swego natchnienia; i oto szybki bieg téj cudownéj historyi, według autentycznych świadectw nieba i ziemi.

Bóg, który jest miłością wiekuistą i jéj treścią, powiada Apostoł miłości, tyle świat ukochał, iż dał Syna swego jedynego, aby każdy człowiek wierzący w niego nie zginął, ale miał żywot wieczny. A miłość ta Boga ku nam przebija w tém zwłaszcza, że nas pokochał pierwszy, wtedy kiedyśmy go nie kochali, kiedyśmy pogrążeni byli w niesprawiedliwości, w zbrodni, w śmierci. Wtedy to postanowił on posłać nam swego Syna jako ofiarę błagalną za grzechy nasze, abyśmy odrodzeni krwią jego, pogodzeni jego ofiarą, żyli odtąd życiem bożém, i podzielali

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MONUMENTA
REGUM POLONIAE
CRACOVIENSIA

Wydane po raz drugi staraniem B. M. Wolffa w Petersburgu.

(Dokończenie).

XIX. Małżonka Władysława IV córka cesarza Ferdynanda II, zaślubiona królowi Polskiemu w 26 roku życia, zmarła po siedmiu latach małżeństwa w 1644 r. Cecylia Renata austryacka, złożona została w trumnie miedzianéj, bogato w ogniu złoconéj, któréj ściany boczne przedstawiają obrazy wyjęte z księgi Ester. Po bokach herby: Orzeł i trzy lilie, Snopek Wazów i Pogoń. Na ściankach nadgłównéj i odnożnéj napisy. Na bokach wypukłego wieka skrzydlate główki anielskie, na samém wieku w trzech przedziałach piękne arabeski.

XX. Przedwczesny zgon Aleksandra Karola, syna Zygmunta III i Konstancyi austryackiéj, zmarłego w 1634 w 21 r. życia, okrył żałobą dom królewski. Władysław IV złożył zwłoki jego w pięknego odlewu cynowéj trumnie, wspartéj na ośmiu okrągłych słupach. Na ścianach bocznych wyobrażone są w wieńcach laurowych z jednéj strony: Wiara, z drugiéj Nadzieja. W przedziałach donice z kwiatami w arabeskach. Nadgłownik ozdobiony herbem królewskim utrzymywanym przez dwóch aniołów. Na ściance odnożnéj miejsce próżne dla napisu. Wieko mieści wizerunek Ukrzyżowanego, u spodu trupia głowa.

XXI. Pełne klęsk i tryumfów życie Jan Kazimierz zakończył na obcéj ziemi w 1672 roku. Wdzięczność Andrzeja Trzebickiego biskupa krakowskiego, wzniosła trumnę marmurową $4^1/_2$ łokcia długości, 3 łokcie wysokości mającą, i umieściła w niéj sprowadzone z Nivernois śmiertelne zwłoki króla dobroczyńcy. To wspaniałe dzieło rzeźbiarstwa zachwyca swoją szlachetną prostotą; na czterech lwich łapach oparty sarkofag ma boczne ściany ozdobione bogatym, podwójnym wieńcem z liści i owoców, utrzymywanym pośrodku przez lwią paszczę, końce przywiązane do ramion popiersi dziecinnych przechodzących w arabeski; nadgłownik ozdobiony orłem jagiellońskim, na piersiach jego na pół podzielona tarcza, mieści herb rodowy ojczysty i macierzysty, ścianka odnożna ma krótki grobowy napis. Wieko wypukłe dźwiga wezgłowie, na którém złożone na krzyż berło i miecz obnażony, okryte są ukoronowaną trupią czaszką.

XXII. Za wielkim ołtarzem wznoszą się dwa złączone z sobą pomniki Michała Korybuta zmarłego w 1673 i Jana III zmarłego w 1696 r. Na dwóch środkowych słupach przedzielonych pilastrem a zakończonych gzymsem owalnym, siedzi postać ojczyzny rozdzielającéj między pomniki obiedwoma rękami wieńce laurowe. Wyżéj nad nią wznosi się drzewo, pod którego cieniem dwaj odwróceni od siebie aniołowie zalewają się łzami. U spodu widać wschody, obok nich na podstawach słupowych godła śmierci, na krzyż związane kosa i łopata grobowa. Na łuku nad wschodami, z jednéj strony jeniec turecki, z drugiéj tatarski rozdzieleni kołczanami, nieco wyżéj w płaskorzeźbie widok zaciętéj bitwy z niewiernymi, po obu stronach stojące dwie postacie niewieście przedstawiają smutek i przerażenie; nad płaskorzeźbą dwaj aniołowie, jeden gasi pochodnię życia, drugi pogrążony w żalu objął schyloną głowę rękami. Między niemi na wezgłowiu korona królewska. Wznoszący się kolos którego szczyt ginie w obłokach, mieści na sobie dwa medaliony, wizerunek Michała Korybuta utrzymuje dziobem i szponami orzeł biały, wizerunek Eleonory córki Ferdynanda dźwiga anioł. Nad łukiem sklepienia dwaj anieli wspierają ukoronowany herb Państwa; na środkowéj tarczy rodzinne godło Wiszniowieckich. Z małemi odmianami, taki sam układ i drugiéj połowy pomnika poświęconéj Janowi III. Nad płaskorzeźbą zamiast korony widzieć się dają wojenne ozdoby, działa i kule, oraz zdobyte w bitwach chorągwie przedzielone tarczą, obok są postaci dwóch niewiast, jedna z nich, z wężem opasującym lewą rękę, jest symbolem wieczności, druga z księgą zdaje się wyobrażać mądrość. Wizerunki Jana III i królowéj Maryi Kazimiry unoszą na podobnymże jak pierwsze kolosie dwaj anieli, z których dźwigający popiersie króla zwycięzcy ma w ręku trąbę. Ta połowa pomnika skończona podobnież jak pierwsza ukoronowaną tarczą Państwa, mieszczącą we środku herb Janina. Cały pomnik jest z czarnego marmuru, osoby jeńców z gipsu, płaskorzeźby wizerunków królewskich z alabastru.

XXIII. W osobnym grobie pod kaplicą św. Krzyża, złożone są zwłoki króla Jana III. Trumna marmurowa w któréj spoczywają, sporządzoną została w stuletnią rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem w 1783 roku, staraniem króla Stanisława Augusta: oparta na czterech pięknych łapach bronzowych, we środku ścian bocznych mieści początkowe głoski imienia i nazwiska zmarłego,

kiedyś jego chwałę, szedłszy pierwéj za jego przykładem, i ćwiczywszy się w jego cnotach.

Słowo Boże, posłuszne Ojcu swemu, zstąpiło więc na ziemię, aby połączyć się z naturą naszą, zgubioną przez grzech, pogrążoną w pożądliwości, zatwardziałą w miłości samego siebie, aby ją podnieść, ogrzać, rozszerzyć, ożywić, nauczyć jak miłować prawdziwie, to jest, tak jak Bóg miłuje, i oto dla czego stało się ciałem.

Odwieczne Słowo stało się w czasie ciałem jakiem my jesteśmy, urodził się z naszego pokolenia, nasza krew płynęła w jego żyłach, i ród ludzki mógł policzyć Boga w swéj genealogii. Bóg stał się synem człowieczym, aby człowiek stał się kiedyś Synem Bożym, a tak ludzkość cała została uduchowniona, podwyższona, ubóstwiona.

Przeto, najmilsi bracia, skoro Bóstwo łączy się tym sposobem z naturą ludzką aby ją przerobić, aby z familii Adama stało się pokolenie boskie, któż nie widzi że *miłość ludzi* zlewając się wtedy z *miłością Boga* powiększa się, następstwem koniecznem, w rozmiary nieskończoności?

I otóż miłość bliźniego chrześciańska! W ten sposób, jakeśmy to dopiero wyrzekli, zaszczepioną została ta cnota niebiańska na niepłodnéj ludzkości, dla użyźnienia ducha, rozszerzenia serc, dla uczynienia ich większemi niżli świat cały, obszernemi jak niebiosa.

Raz jeszcze powtórzyć wypada, iż żałujemy że jakkolwiek zwykły zakres artykułom przeznaczony już przekroczyliśmy, nie możemy daléj świetnemu temu wywodowi w skromném naszém tłumaczeniu towarzyszyć. Kończymy zatém wyjątki z listu pasterskiego arcybiskupa Siboura ustępem, podającym co w sobie zawiera miłość bliźniego:

Zatém przez miłość bliźniego chrześciańską, o tyle o ile ta cnota ma zarówno Boga i bliźniego na celu, rozumie się nietylko ludzkość, braterstwo, pomoc, i to w znaczeniu jak być może doskonałości najbliższém, lecz rozumie się nierównie więcéj jak to wszystko; znaczy ona miłowanie bliźniego jak siebie samego, w Bogu, dla Boga, z Bożéj przyczyny; *jestto kochanie ludzkie ubóstwione, miłość nadnaturalna, miłość powszechna, miłość pobudkowa i skuteczna.* Bowiem miłość bliźniego chrześciańska zawiera nie tylko uczucia najskrytsze wszystkich tych cnót moralnych, do nadnaturalnéj potęgi wzniesionych, ale oraz wszystkie manifestacye, wszystkie uczynki będące tych ostatnich zewnętrznym i dotykalnym dowodem: ulga w nędzy cielesnéj i duchownéj, dobrodziejstwa wszelkiego rodzaju jako oznaki politowania, pomoc rozmaitego gatunku, protekcya w nieszczęściu, nauka bezpłatna, dobre rady, pociecha w cierpieniach, dodanie ducha w rozpaczy, poprawa braterska, zbudowanie dobrym przykładem, cierpliwość, dobroć, uprzejmość, słodycz w obejściu się i w słowach, wyrozumienie na cudze wady, tolerancya dla osób i opinij, bojaźń upokorzenia lub obrażenia ludzi nam podobnych, zapomnienie krzywd, miłość pokoju i zgody, bezinteresowność, poświęcenie, duch ofiary, nakoniec zrobienie ofiary z swych wygód, ze swego spoczynku, ze swego dobra a nawet z własnego życia w pewnych okolicznościach, w jakich Opatrzność postawić może człowieka w obec bliźniego.

Raz więc jeszcze, otóż to jest miłość bliźniego! owa rzeka pełna żywota, użyźniająca ziemię, aby wydać mogła te boskie owoce, których zasady złożone zostały w jéj łonie przez Chrystusa; czyli innemi słowy, te skarby cnót, wielkości moralnéj, siły i szczęścia, jakie Bóg udziela indywiduom i społecznościom, wiernie wypełniającym przepisy miłości braterskiéj!

Korrespondencya Czasu.

Z pod Mogiły 21 maja.

Przeszkoda druga, dla któréj zdaniem moim, system zagospodarowania większych posiadłości gruntowych, przez puszczenie ich w częściowe dzierżawy, nie może być jak na teraz do naszéj prowincyi zastósowanym, jest brak rękojmi, że przyszłe stósunki między właścicielem a dzierżawcą, nie będą ulegać żadnéj wyjątkowéj juryzdykcyi, tylko téj saméj, jakiéj ulegają wszystkie inne stósunki i prawa cywilne w monarchii.

Koresp. litogr. Austryacka, czyniąc propozycą skąd-inąd bardzo zbawienną, spuściła zupełnie z uwagi, że przynajmniéj w Galicyi, system zwierzchniczéj opieki rządu, nad włościanami, (*das Obrigkeitliche Schutz-System*), pomimo zniesienia pańszczyzny i rozwiązania stósunków poddańczych, jest aż do dalszego czasu w całéj mocy utrzymanym. — (*Patrz Nra 212 seqq. Czasu z r. z. wyciągi z Broszury p. K. Krzeczunowicza*). System ten pociąga za sobą, że wszystkie spory o posiadanie, a zatém i spory o najem gruntu, między dziedzicami niegdy dóbr ziemskich, a włościanami zachodzić mogące, pertraktowane są i sądzone przez władze polityczne, wedle wydanych ad hoc politycznych rozporządzeń.

Juryzdykcya ta wyjątkowa, dająca się poniekąd wytłómaczyć stósunkiem między *panem* a jego *poddanym*, gdzie rząd miał w pewnym względzie obowiązek czuwania, choćby na podobnie nadzwyczajnéj drodze, iżby *poddany*, którego zawsze za małoletniego uważał, nie był przez *pana* skrzywdzonym, juryzdykcya powtarzam ta, nie da się w żaden sposób zastósować, w stósunkach między *właścicielem* gruntu, *a wolnym dzierżawcą*, bez ubliżenia najprostszym zasadom i pojęciom sprawiedliwości; gdy w obec niéj, pierwszy warunek słusznego wymiaru sprawiedliwości, to jest *równość stron w obliczu prawa*, nie mógłby oczywiście istnieć więcéj. System albowiem zwierzchniczéj opieki rządu nad włościanami, i płynąca z niego juryzdykcya władz politycznych w sporach między panem a poddanym wynikłych, nakazują być władzy sądzącéj doradzcą, obrońcą i opiekunem *strony jednéj*, a zatém opatrują tę stronę w przywiléj, nie dający się ani z prawnemi definicyami ustaw cywilnych, o prawie własności, ani z prawami właściciela gruntu w żaden sposób pogodzić.

Już w pierwszym moim liście przyznałem się do zdania, przy którem i dziś jak najmocniéj obstaję, że pepinierą przyszłych dzierżawców parcellowanych gruntów dworskich, byliby głównie włościanie, których ustawa z dnia 7go września 1848 r. nie zastała na gruncie siedzących, którzy więc tym samym nie stali się właścicielami ziemi, i nie tak zapewne prędko nimi zostaną. Włościanie przeto ci, stanowiący dziś $^5/_6$ części ludności wiejskiéj w Galicyi, synowie przytém młodsi włościan właścicieli gruntu, w ogóle wszyscy włościanie wyrobnicy, mogliby być w Galicyi jedynemi kandydatami, z pośród którychby właściciel większéj posiadłości gruntowéj, przyszłych częściowych dzierżawców swojego gruntu, rekrutować mógł i zapewne rekrutował. Takim dzierżawcom, musiałby właściciel, oprócz parcelli gruntu, obmyślić jeszcze i mieszkanie, a zatém wybudować chałupę, jakąś stodołę, jakąś przytym stajnie itp. bo włościanin wyrobnik nie przyniósłby pewnie do dzierżawy potrzebnego na wybudowanie tego wszystkiego kapitału, a bez mieszkania znowu i choćby najskromniejszych budynków gospodarskich, trudno komuś puszczać grunt w dzierżawę. Grunt więc, budynki, w większéj zaś części wypadków potrzebne do obrobienia gruntu inwentarze, i zboże na obsiew, musiałyby być dane dzierżawcy, przez właściciela gruntu; byłyby przeto jego własnością, i musiałaby być przedmiotem prawnéj umowy, prawa i obowiązki wzajemne określającéj.

Spór z takiéj tranzakcyi, między właścicielem gruntu a dzierżawcą wynikły, nieulegałby jak dziś rzeczy stoją, juryzdykcyi zwyczajnéj cywilnéj, bo dzierżawca przyszły, *jako włościanin i były poddany*, w moc przepisów do dziś dnia w Galicyi obowięzujących, ulega we wszystkich swoich stosunkach *z byłemi dziedzicami*, wyjątkowéj i politycznéj juryzdykcyi; jego prawa i obowiązki nie są mierzone przepisami kodeksu cywilnego, *dla stron spór* wiodących postanowionemi, ale są mierzone przepisami ustaw politycznych, dla *byłych poddanych* i *ich panów* przepisanemi.

Do zaprowadzenia przeto w Galicyi systematu gospodarowania na większych posiadłościach gruntowych, przez puszczanie ich w częściowe dzierżawy, gdy dzierżawcami takich parcellowanych gruntów nie mógłby w tym kraju być kto inny, *tylko włościanie*, *byli poddani*, do dziś dnia pod zwierzchniczą opieką rządu zostający, i za małoletnich uważani, potrzeba przedewszystkiém, ażeby W. Rząd krajowy wydał organiczną ustawę, w moc któréjby *włościanie, byli poddani*, wchodzący w jakiekolwiek układy o dzierżawę, z właścicielami większych posiadłości gruntowych, przeszli w stósunkach swoich cywilnych, pod juryzdykcyą cywilną, i sądzeni byli wedle przepisów powszechnego kodeksu cywilnego; i ustawa dopiero taka, poparta ścisłém wykonaniem, mogłaby stworzyć zaufanie, do zawierania umów cywilnych z włościanami potrzebne, i stałaby się ową rękojmią, któréj brak właśnie, czyni dzisiaj w Galicyi zastósowanie systematu dzierżaw częściowych, do gospodarowania na większych posiadłościach gruntowych niepodobném.

O dwóch ostatnich przeszkodach zastósowania o którém mowa, pomówię w najbliższym moim liście.

Wiedeń 26 maja.

ω Dzienniki dzisiejsze angielskie i tutejsze potwierdzają przesłaną wam w ostatnim liście wiadomość o drugiéj pożyczce. Zawartą takowa została w Londynie. Jestto najlepszy dowód, że polityka angielskiego rządu i wiara angielskiego ludu w przyszłość Austryi, są inne jak przed rokiem. Z 80 milionami gotówki, będzie mógł p. Baumgartner dźwignąć kredyt i polepszyć finanse. Z polityczną organizacyą podniesione zaufanie po prowincyach, dokończy tego dzieła. Co powiedzą na to ci, co przed kilku jeszcze miesiącami tak wiele i uczenie o bankructwie Austryi prawili?

N. Pan wyjeżdża 5go p. m. do Pesztu z wielką świtą. Na Boże-Ciało towarzyszyć będzie pieszo procesyi. 11go opuści Cesarz Peszt, udając się do Hermansztadt przez Koszyce, Debreczyn, Groswardein i Klausenburg. Potém zwiedzi Temeswar i Mezöhegyes, gdzie są pyszne stadni-

przedzielone liczbą rzymską III i opasane wężem, godłem wieczności. Nagłownik ozdobiony jest orłem koronnym, ściana odnożna Pogonią litewską. Wieko ma u góry wezgłowie, a na niém korona spoczywająca na złożonych w krzyż berle i mieczu państwa, u dołu trupia głowa. Wszystkie te ozdoby są z bronzu. Z dwóch stron widzieć się dają trumny Tadeusza Kościuszki i książęcia Józefa Poniatowskiego.

XXIV. Król Stanisław August będąc w r. 1787 w Krakowie, pragnął zwiedzić groby Zygmuntów i Anny Jagiellonki umieszczone w sklepie pod kaplicą Jagiellońską. Stachowicz schwycił chwilę w któréj zstępując ze wschodów zatrzymał się dla ich oglądania. Postać królewskiego gościa jest smutna i poważna, podobieństwo twarzy uderzające; pochodnie szerząc blask posępny, miejsce wiecznego spoczynku przedziwnie oświetlają. Ta piękna rycina godnie zamyka szereg pomników i grobowców będących tryumfem sztuki.

Warunki przedpłaty:

Całe dzieło składające się ze 24 rycin i okładki litografowanéj, wyjdzie w 6 zeszytach, z których pierwszy już wyszedł i pp. prenumeratorom doręczonym będzie, dalsze zaś regularnie co miesiąc wyjdą, tak, że całe dzieło ni odmiennie przed 1 stycznia 1853 roku skończonem zostanie.

Prenumerata na całe dzieło wynosi w Krakowie W. Ks. Poznań. i Galicyi złp. 100, która w księgarniach uiszczoną być może w czterech ratach, to jest: przy odbiorze każdego z pierwszych 4 zeszytów po złp. 25 m. polską. Pozostałe zeszyty bezpłatnie wydane zostaną.

Biorący zeszyt pierwszy do przyjęcia całego dzieła jest obowiązany.

Po wyjściu ostatniego zeszytu, cena prenumeracyjna ustaje i dzieło po złp. 150 sprzedawaném będzie.

Do przyjmowania przedpłaty, oprócz osób umyślnie do tego uproszonych, są upoważnieni:

W Krakowie: W. Teofil Seifert, księgarnie Friedleina, Czecha i Baumgardtena.

We Lwowie: J. Milikowski i K. Wild.

W Poznaniu: Bracia Scherck, Kamieński i Spółka, Żupański, Stefański, Mittler. —

Wiadomości artystyczne.

Petersburg 2 maja.

O naszym ruchu literackim, a właściwie księgarskim, dowiadujesz się zapewne z pism czasowych warszawskich, dla tego niepotrzebuję ci o nim mówić. Wszakże o pracach zamieszkałych tutaj, i zjawiających się od czasu do czasu artystach, nieodrzeczy będzie coś napomknąć, tém więcéj, że dużo szczegółów niedoszło jeszcze do wiadomości publicznéj. Zapewne nieobojętném będzie dla was wiadomość o Kossaku, utalentowanym malarzu ze Lwowa, który tu przyjechał z hr. Branickim i zaraz dał się poznać kilkoma jenialnemi szkicami z wojny węgierskiéj. Utwory te przedstawione Najjaśn. Panu, podobały się, i zyskały artyście nietylko wysokie względy monarsze, ale i liczne obstalunki. Jak wiadomo artysta ten, celuje wyborném rysowaniem koni, w czém zapewne godnie zastąpić potrafi, sławnego w tymże rodzaju Aleksandra Orłowskiego, który tyle pamiątek swojéj twórczości zostawił w Petersburgu.

Teraz z kolei wypada mi zrobić wzmiankę o naszych miejscowych talentach. W malarstwie odznacza się tu najbardziéj Leonard Straszyński; obraz jego olejny: *Lot z córkami* zyskał mu w roku przeszłym medal srebrny; obecnie pracuje nad wielką kompozycyą z pisma świętego. Widziałem téż jego rysunki do drzeworytów, zalecające się poprawnością i bogatą fantazyą. W gałęzi architektury Ksawery Skarzyński, Warszawianin, pracuje nad planem uniwersytetu petersburgskiego; który to plan ma mu posłużyć do otrzymania stopnia profesora w akademii sztuk pięknych. Oglądałem niemniéj wyborne rysunki profesora Żelaziewicza, uderzające jenialnemi pomysły; trzeba ci wiedzieć, że jemu Petersburg zawdzięcza wiele najprzepyszniejszych gmachów; dość będzie tu wspomnieć passaż piękniejszy nawet od brukselskiego, niemniéj budynek dworca kolei żelaznéj, i rotundę żelazną w swoim rodzaju najpiękniejszą w Europie, nieliczące wielu a wielu gmachów rządowych. — Uważałeś to może, że nigdy tylu niezjawiło się muzyków w naszym narodzie co ostatniemi laty — owóż część ich nawiedzając Petersburg, daje mi sposobność wzmiankowania o nich. W ciągu roku stolicę tę nawiedzili dwaj bracia Wieniawscy, Apolinary Kącki, Rubinsztein i młody Wernik. O pierwszych trzech dostatecznie rozpisały się dzienniki, przeto niemam co powtarzać; Rubinsztein napisał nową operę, o któréj powodzeniu niewątpię; szkoda tylko, że ociąga się z przyjazdem do Warszawy, gdzie, pewny jestem umianoby ocenić wysoką jego wartość i talent kompozytorski. A. Kącki udał się do Wilna. Wieniawscy po ogromném przyjęciu, jakiego doznali w Rosyi, mają zamiar, jak słyszałem, w przejeździe za granicę, nawiedzić wasz Lwów i Kraków.

ny koni. Następnie odbędzie przegląd kawaleryi w Czegled. Cały ten wojaż zajmie miesiąc czasu.

Wczoraj kilku urzędników nagle wydalonymi zostało z ministeryum handlu. Za co? niewiadomo.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości polityczne z Niemiec są nader małéj wagi. Cesarz opuścił Prusy, a dwór przeniósł mieszkanie swoje do Sanssouci. Kwestya handlowa nie toczy się już na łonie kongresu, ale na drodze dyplomatycznych not między gabinetami obu mocarstw niemieckich.

Pobyt senatora Heeckeren w Berlinie tyczy się podobno cesarstwa. Mówią, że przyjęcie tego wysłańca prezydenta było nader zimne.

Wieści o ustąpieniu p. Westphalen ministra spraw wewn. wciąż się potwierdzają, na jego miejsce naznaczają p. Witzleben.

Układy rządu hannowerskiego ze stanem rycerskim rozbiły się o uporczywość tego ostatniego. Mówią, że rząd rad temu i łatwiéj mu teraz przyjdzie przeprowadzić organizacyjne zamiary swoje, bo wielu stronników stanu rycerskiego uznając błędną organizacyę takowego, przejdzie na stronę ministeryum.

Król saski zamknął Izby osobiście i przy téj spobności objawił sympatye swoje dla planów handlowych Austryi i potępił działania kongresu celnego w Berlinie.

— Rada stanu francuzka rozpoczęła pod przewodnictwem samego księcia prezydenta, obrady nad prawem o wychowaniu; nieulega wszakże wątpliwości, że takowe niebędzie mogło być przedstawione Ciału prawodawczemu w ciągu obecnéj sesyi. Wydział spraw spornych w tejże Radzie stanu zajmie się w tych dniach sprawą konfiskaty dóbr Orleańskich. Zapewniają, że sprawozdanie referenta téj sprawy p. Cornudet, będzie przychylne kompetencyi trybunałów, i że na 15 członków wydziału, 7miu oświadcza się za tąż kompetencyą.

P. de Heeckeren wrócił już z Wiednia i ma być bardzo zadowolony z przyjęcia, jakiego doznał od ministra spraw zagranicznych p. Buol de Schauenstein; z drugiéj strony, hr. Nesselrode miał go zapewnić, że Cesarz Mikołaj jest najlepszym księcia prezydenta przyjacielem.

— Depesza telegraficzna z Londynu donosi, że między wielkiemi mocarstwami stanął układ co do spraw szwajcarskich, w którym przyznane zostaje Prusom i zagwarantowane prawo do Nauenburga.

Kraków 27 maja. Dziś około 3 z południa N. Cesarz Mikołaj przejeżdżał przez Szczakowę w drodze z Berlina do Warszawy. Naczelnicy władz tutejszych, powitali J. C. Mość w tamtejszym dworcu kolei żelaznéj. — Doborowa kompania węgierskiego pułku Coronini z sztandarem i muzyką oddała Jego C. Mości honory wojskowe.

Wiedeń 26 maja. N. Pan zezwolił następującym osobom przywdziać znaki honorowe nadane im przez Cesarza rosyjskiego.

Order Śgo Andrzeja: Arcyks. Ferdynandowi Maksymilianowi bratu N. Pana pułkownikowi i posiadaczowi 7go pułku ułanów; tudzież pierwszemu marszałkowi dworu jen. jazdy księciu Karolowi Lichtenstein.

Śgo Aleksandra Newskiego z brylantami feldmpor. księciu Franciszkowi Liechtenstein i pierwszemu adjutantowi J. C. Mości feldmpor. hrabiemu Grünne. — Tenże order: jen. major. Arcyks. Zygmuntowi, jenerałowi jazdy Gorzkowskiemu, fzm. baronowi Augustin, feldmpor. księciu Wirtembergskiemu.

Orła Białego: fzm. hrabi Khevenhüller.

Śty Anny z brylantami: feldmpor. hr. Schaffgotsche i księciu Józefowi Lobkowiczowi, tudzież jen. major. baronowi Simbschen. Tenże order: feldmpor. Reiche i jen. major. Nagy.

Śgo Stanisława Iéj klasy: jen. major. Wilhelmowi Langenau, adjutantowi J. C. Mości, jen. major. Bamberg, jenerał-majorom hr. Degenfeld, hr. Sternberg, bar. Cordon, pp. Ruckstahl i Russ.

Śgo Włodzimierza IIIéj klasy: pułkownikom baron. Koller z 1go pułku ułanów, hrab. Wrbna z 7go pułku ułanów, i adjutantowi J. C. Mości pułkownikowi O'Donnell. Tenże order IVéj klasy: rotmistrzowi księciu Hohenlohe, adjutantowi J. C. Mości kapitanowi Augustowi księciu Windischgrätz, rotmistrzowi Naske, kapitanom: d'Etvert, Weiss, Zeller i Friedl. Tenże order IV klasy ze sprzączką: kapitan. Nehr.

Śty Anny IIéj klasy z brylantami: pułkownikowi Faber z 2go pułku ułanów. Tenże order bez brylantów pułkownikom hr. Vetter von der Lilie, Medl, Kucher, Lippert, Trost, bar Geuder, bar. Lindenfels, Bauer, bar. Stein, kapit. okrętu lin. Gyuito Szépsi-Mártonos. Tenże order III klasy: rotm. hr. Kalkreuth, kap. Adolfowi Volke.

Śgo Stanisława 2éj klasy z koroną ppułk. Ruff, major Konrad i adjutantom cesarkim majorom Weckbecker i bar. Boxberg. Tenże order 2éj klasy bez kor. pułk. audytorowi Seemann i Linhart adj.-major Lindner adj.-major Supancich, majorom Weeber, Muralt, Linttner, Schröder, bar. Boxberg, Posselt, Nadossy, Babarczy Müller, Angioli, Horeckiemu, Chavaane, Cavallar, Mumb, Olgyay, Rusterholzer, Hager, ppułk. Schweiger, kap. Schwarzer, rotm. Karst i hr. Königsegg, kap. bar. Fröhlich. Śgo Stanisława 3éj klasy podpor. i profosowi nadwornemu Stangeimajer.

Dary rozdane tu przez Cesarza Rosyjskiego urzędnikom i służbie do osoby jego przydzielonym dochodzą 80,000 złr.

— *Lloyd* pisze z Berlina o toaście wzniesionym przez króla pruskiego: „Toast wzniesiony przez JKM. przy wczorajszym obiedzie na cześć Jmci Cesarza Rossyjskiego, różne wywołał tłumaczenia, mianowicie w kołach dyplomatycznych. Mało kto mógł się zgodzić co znaczy część świata, którą Pan Bóg Cesarzowi dał w dziedzictwo, albowiem wyraz „część świata“ (*Welttheil*), jest czysto geograficzném pojęciem. Tyle wszakże z tego się pokazuje, że Prusy doskonale znają stanowisko swoje do Cesarstwa Rossyjskiego. Któżby chciał o tém wątpić; że Niemcy, owe wielkie Niemcy, same dla siebie nie wystarczą!“

— Poseł austryjacki przy dworze petersburgskim, jenerał-major hr. Mensdorff Pouilly, przejeżdżał d. 22go b. m. przez Warszawę, udając się do Wiednia.

Królestwo Polskie.

Warszawa 25 maja. Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych uwiadamia, że targ główny na wełnę, z mocy postanowienia JO. Kcia Namiestnika Królestwa z dnia 14go maja 1852 r., rozpocznie się w Warszawie jak lat zeszłych, w d. 15 czerwca r. b., i trwać będzie dni cztery. Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą. Deputacya jarmarczna w tymże czasie czynności swoje rozpocznie, i ułatwienia tak producentom jak i kupującym zapewnić będzie się starała. (K. W.)

Niemcy.

Donoszono już dawniéj z Frankfurtu, iż rezydenci francuscy zajmują się spisaniem tych wszystkich Niemców, którzy w służbie cesarza Napoleona zostawali. Wiadomości téj zaprzeczono ze strony urzędowéj; teraz zaś obiega nowa po dziennikach pogłoska, że rząd francuski nietylko zbiera wiadomości co do osób dawniéj w armii i administracyi francuskiéj piastujących jakiekolwiek wyższe urzędy, ale prócz tego gromadzi statystyczne wykazy rodzin reformowanych, które w skutku edyktu nantejskiego, opuścić Francyą były zmuszone. Rząd francuski wezwał nawet za pośrednictwem poselstw rządy niemieckie, o dostarczenie mu szczegółów względem liczby następców rzeczonych wychodźców, względem wychodźców, którzy opuścili Francyą dla innych powodów, czyli są jakie urzędowe dowody pochodzenia tych rodzin, czy gdzie i jak dalece mówią oni jeszcze po francusku, którzy z nich w ciągu wieku odznaczyli się w jakim zawodzie itd. Wszystkie powyższe szczegóły statystyczne, może być że są potrzebne do jakiego naukowego dzieła o reformacyi we Francyi, wszakże dzienniki niemieckie upatrują w tych poszukiwaniach dalekich celów politycznych.

— *Hamburgskie wiadomości* donoszą o księciu Augustenburgskim to, co już kilka razy poprzednio utrzymywano, iż tenże niezrzekł się dziedzictwa, albowiem okoliczność ta nie była nawet traktowaną przez Prusy, jako pośrednika między nim a królem duńskim. Rząd duński nigdy nie przyznawał księciu prawa następstwa na tron, zaś rząd pruski rad był z okazyi pominięcia tego przedmiotu, w trudnych już i tak sporach. Cała sprawa toczyła się, jak powyższy dziennik mówi, o ustąpienie dóbr książęcych skarbowi duńskiemu, ale dotąd i pod tym względem nic stanowczego niezapadło. Niewiemy wszakże, dlaczego *Hamb. Nachr.* nie wspominają przy téj sposobności protokółu londyńskiego, który pytanie dziedzictwa ostatecznie rozstrzygnął; widać ztąd jedynie, iż książe, którego wiadomy jest wpływ na dziennik pomieniony, zachowuje sobie na przypadek potrzeby wolne ręce do działania.

— Do Frankfurtu n. M. zjeżdżają się książęta orleańscy, pod przybranemi nazwiskami. W Koburg zbierze się cała rodzina, gdzie książę panujący przyjmować ją ma z przepychem.

Anglia.

Londyn 22 maja. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj, lord Palmerston zabrał głos, aby zwrócić uwagę rządu na obiegające w Europie wieści o zagranicznych wpływach, zmierzających do obalenia konstytucyi w Hiszpanii.

Rossya.

Rozkazem Cesarskim w Warszawie wydanym, jenerał-major Krywcow, mianowany został gubernatorem cywilnym gubernii Kijowskiéj.

— Najjaś. Pan, raczył mianować panną honorową Jej C. K. Mości, hrabiankę Michalinę Grabowską, córkę ś. p. hr. Stefana Grabowskiego, b. kontrollera jlnego Królestwa, prezydującego w Najwyższéj Izbie obrachunkowéj, członka Rady administracyjnéj.

— Gazety petersburgskie obejmują następujące jeszcze wiadomości z Kaukazu: „Celem dalszego przerąbywania duktów w wąwozach Małéj Czeczni, dokąd schroniła się część mieszkańców z płaszczyzny, skoncentrowany został 8go marca w Urus-Martanie i Aczchoi, oddział pod dowództwem jenerała-majora barona Wrewskiego, złożony z $6\frac{1}{2}$ batalionów piechoty, $7\frac{1}{2}$ secin jazdy, przy 10ciu działach. Omamiwszy bardzo trafnie nieprzyjaciela względem kierunku poruszenia, baron Wrewski potrafił nazajutrz zająć pozycyą nad rzeką Roszną, zanim jeszcze Czeczeńcy zebrali się w znacznych siłach i niezwłocznie przystąpił do robót, które odbywały się bardzo śpiesznie, pomimo przybyłych do nieukorzonych aułów posiłków, pod wodzą trzech Naibów. Jednocześnie odbyto rekonesans miejscowości w górę wąwozu, przyczém zniszczono wieś Mułłaczy. Dnia 14go marca, po ukończeniu zamierzonych zatrudnień nad rzeką Roszną, oddział ruszył nad rzekę Gechi i był silnie atakowany przez nieprzyjaciela; lecz wysadzenie trzech wcześnie założonych min, zadało mu tak wielką stratę i nabawiło takim przestrachem, że natychmiast strzelanie ustało i bandy Czeczeńców poszły w rozsypkę. Po noclegu nad Gechi, oddział dnia 15go marca posuwał się daléj nad rzekę Szałaży. Silna pozycya między tą rzeką i Walerykiem, obwarowana zasiekami w różnych kierunkach, broniona znaczną nieprzyjaciół zgrają, zdobytą została pomimo uporczywéj obrony Czeczeńców. Oddział rozłożywszy się na tém miejscu obozem, zaczął wyrąbywanie lasu, odbywając jednocześnie pojedyńczemi kolumnami rekonesans miejscowości. Dnia 21 marca wszystkie roboty były ukończone, a nazajutrz oddział rozpuszczony został na swe leże. Stratę naszą w tych utarczkach stanowią, w poległych: 1 oficer niższy i 4ch żołnierzy; w ranionych: 3ch oficerów niższych i 48 żołnierzy“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków. — Z przyjemnością znajdujemy w ostatnim numerze francuzkiéj *Illustration* drzeworyt obrazu ziomka naszego p. Rodakowskiego, o którym korespondent nasz M w podanym onegdaj opisie tegorocznéj paryzkiéj wystawy, tak chlubną czyni wzmiankę. Obraz ten umieszczony jest w tak zwanym *Salon carré*, gdzie najlepsze wystawiają utwory.

— Komitet towarzystwa wsparcia artystów muzyki w Warszawie wybrał wiceprezesem swoim księcia Kazimierza Lubomirskiego. Towarzystwo to posiada obecnie majątku swego 68,374 złp.

— Charles Dickens znany w literaturze pod imieniem Boz zarabia ogromne pieniądze. Wydaje on teraz romans p. n. *Balck house* i za każdy zeszyt dostaje 1000 fst., ale to wszystko dla niego za mało, bo wystawne jego życie pochłania najogromniejsze dochody.

— Muzeum brytańskie w Londynie, otrzymało w tych dniach w darze, ciekawy literacki zabytek. Jest nim kontrakt spisany d. 27 kwietnia r. 1667, pomiędzy nieśmiertelnym poetą Janem Miltonem, a księgarzem Samuelem Symons, o sprzedaż i kupno manuskryptu epopei *Raj utracony*. Stósownie do tego kontraktu, Milton miał otrzymać 10 dukatów z góry, 10 po wydrukowaniu i sprzedaniu 1300 egzemplarzy dzieła, jeszcze 10 po sprzedaniu dalszych 1300 egzemplarzy; w końcu 10 dukatów, po wyprzedaniu następnych 1300 egzemplarzy. W ogóle tylko 40 dukatów! Wdowiec po wnuczce tego wielkiego poety, M'Clair, starzec przeszło 80 letni, żyje dotąd w Krzywinie na Wołyniu. Słynie on z założenia wielu prześlicznych ogrodów tu w kraju i za Bugiem. Był on między innemi twórcą ogródka dziś nieistniejącego w domu dawniéj Chreptowiczów na Długiéj ulicy w Warszawie, i odkrywcą pięknych azalei pontyjskich w lasach Podolskich, które się ztamtąd po całéj Europie rozeszły, a które w téj właśnie porze roku, tak okazale kwitną w oranżeryach. (K.W.)

— Niedaleko Ekaterynburga na Uralu odkryto bogate kopalnie węgla kamiennego, które obliczają na 50 mil. pudów.

— Pierwszy dzień licytacyi obrazów z galeryi marszałka Soulta przyniósł 982,357 fr., drugi 271,145 fr. W tym drugim dniu sprzedano kilka bardzo znakomitych dzieł szkoły hiszpańskiéj. *Cud ś. Diega* przysądzony został za 85,000 nieznanemu nabywcy. *Ucieczka do Egiptu* Murilla jeden z najpiękniejszych obrazów galeryi kupiony został za 51,500 fr. przez księcia Galiera. Inny obraz Murilla przedstawiający *Epidemią* dostał się hr. Pozzo di Borgo, za 20,000 fr. *Dróżyna boleści* Moralesa kupiona została dla muzeum berlińskiego za 24,000 fr.

— D. 23 maja personale urzędu menniczego w Wiedniu odbyło coroczną pielgrzymkę do kościoła w Laring. Powodem téj wędrówki nabożnéj jest obchodzenie pamiątki dziękczynnéj za uratowanie w czasie wielkiéj zarazy r. 1679. W czasie, kiedy stosy trupów zalegały ulice Wiednia, naczelnik mennicy Maciéj Mittermayer zamknął się w budynku mennicznym ze wszystkimi urzędnikami i robotnikami, zaopatrzywszy się w żywność. Aby wszelkiéj uniknąć komunikacyi z miastem, zamurował drzwi i okna zewnętrzne, i tak przesiedziano tam 9 miesięcy. Odwalono dopiero drzwi, kiedy usłyszano hałasy życia czynnego po ulicach Wiednia. W czasie téj długiéj kwarantanny nie umarł, ani nawet nie zachorował żaden z zamkniętych.

— W Devonshire w Anglii i w hrabstwie Wicklow w Irlandyi miano niedawno znaleść złoto. Niejaki Dr. Kidd dawniéj już nadmieniał, że formacye gór Connemara w Irlandyi wskazują, iż w głębiach jéj znajdują się złote żyły.

— Dyrekcya towarzystwa mostu łańcuchowego w Peszcie prze-

znaczyła złr. 10,000 na ozdobę i oświecenie tegoż mostu w czasie przyjazdu Najj. Pana.

— Proboszcz w Kostheim pod Moguncyą otrzymał od Ludwika-Napoleona krzyż legii honorowéj za to, że w r. 1821 na wiadomość śmierci Cesarza Napoleona odprawił nabożeństwo żałobne. Hr. Las Cases wspomina o tém w pamiętnikach swoich z wyspy Ś. Heleny. Konsul francuski w Moguncyi otrzymał zlecenie doręczyć proboszczowi krzyż w rocznicę śmierci Cesarza, wraz z pochlebném pismem ministra spraw zagr.

— *L'Emancipation* donosi następny trudny do uwierzenia wypadek: w nocy z 3 na 4 grudnia r. z. żołnierze schwytali jakiegoś człowieka z bronią w ręku i natychmiast go rozstrzelali, a ciało jego wrzucili do Sekwany. Rozstrzelany wydobyty został nad ranem z wody, a że okazywał jeszcze znaki życia, przeto zajęto się jego ratunkiem i cudem prawie przywrócono do życia. Przed kilką dniami opuścił on szpital zdrów zupełnie, ale wkrótce został aresztowany i do odpowiedzialności pociągnięty.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26go do 27go maja: — Stummer Franciszek z Wiednia. Lang Wirginia z Paryża. Veltze Jadwiga, Helis Franciszek, Obertyński Aleksander, Regler Józef z Wiednia. Majewska Anna z Polski. Brukhardt Franciszek z Pesztu.

Wyjechali: Luh Stefan z żoną, Koch Ernest, Hrabina Schenk Cassel Dischingen, Zubrzycki Józef Zacharjasiewicz Tomasz, Memmert Elisa, Major Karol do Lwowa. Tretter Wiktoryn, Kwis Franciszka, Hubicki Tadeusz do Tarnowa. Książę Sanguszko Władysław, Gorajski Józef, Vinnet Barbara do Wiednia. Karwicki Wincenty do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 25go maja 1852 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy zimow.	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ jary do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	10	22½	—	—	9	52½	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	8	12	—	—	8	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	4	—	—	—	3	37½	—	—	—	—
„ grochu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	15	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	4	—	—	—	3	30	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	45
„ słomy	—	—	—	40	—	—	—	24	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa dubeltow.	1	30	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ marcowego	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetart.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego.

Delegowani Obywatele: *Karol Kempter. Jakób Miczyński. Czarzyński.*

Z. Kommisarza Targowego. *Teofil Wesper.* *Siermontowski*, Z. Adjunkta.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27go maja.* Metaliki 5-proc. 95⅛. Metaliki 4½-proc. 85 15/16. — Metaliki 4-proc. 76½ — 4-proc. z 1850 r. 19⅛. — 2½-proc. 49½. — 1-proc 19½. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 302½. — Augsburg 120. — Londyn 12 — kr. — Paryż 141½. — Akcye Bankowe 1375 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95 5/16. — *B.* 105 15/16.

Kurs krakowski 28go maja. Banknoty 87⅓ — Pruski kurant 104. — Imperyały ros. 34 zł. gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99⅔. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 86¾. — dają 86½ — Cwanc. stare 105¼ nowe 105¾.

Kurs lwowski z d. 23go maja. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 3. Rubel rosyjski 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 47 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 83 złr. 25 kr.

Kurs wiedeński z dnia 26go maja. — Metaliki 95⅝. — Nowa pożyczka 86. — Akcye Banku wiedens. 1398. — Akcye Kolei żelazn. 194 — Agio od złota 27¾, od srebra 21

Kurs wrocławski z dnia 26go maja. Banknoty austryackie 84½. Listy zast. poznań. 104¼. nowe 95½. — Listy zast. Król. Pol. 96⅓. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 86¼. — Polski kurant 96 5/12.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w liniach paryzkich sprowadzony do 0° Reaumura	Stop. ciepła wodług Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
27	2	27" 2"'. 796	+ 23 0	4"' 87	wschodni słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 1 998	+ 16 9	5 69	„	pochmurnu		+ 24° 5	+ 11° 0
28	6	„ 2 210	+ 14 2	5 46	zpł. zachodni „	„			